



**Państwowy Instytut
Wydawniczy**

KANADA

Polscy emigranci oraz ich potomkowie mieszkający w Kanadzie są istotną częścią 25 polskiej diaspory, choć dokładną pozycję tej grupy trudno precyzyjnie wyznaczyć. Kanadyjskie roczniki statystyczne już przed I wojną światową odnotowywały obecność ponad 33 tys. osób narodowości polskiej, a w 1915 r. – już około 100 tys. Polaków i osób polskiego pochodzenia. Za w pełni wiarygodne są jednak uznawane dopiero dane ze spisu z 1931 r., wykazujące 143,5 tys. osób polskiego pochodzenia (co stanowiło wówczas 1,4% ludności). Przyrost naturalny i napływ nowych fal polskich imigrantów sprawiły, że w kolejnych spisach liczebność polskiej grupy etnicznej rosła i w 1971 r. wynosiła 316,4 tys. osób. W 1981 r. Statistics Canada rozbiło jednak pytanie spisowe o pochodzenie etniczne ojca na dwa odrębne pytania, z których pierwsze dotyczy wyłącznie jednej (w założeniu: pierwszej i najważniejszej) identyfikacji etnicznej, z kolei odpowiedź na drugie pytanie pozwala wymienić korzenie etniczne, czyli podać kilka grup, z którymi identyfikuje się respondent.

Struktura i rozmieszczenie polskiej grupy etnicznej w 2021 roku

W spisie z 2021 r. pochodzenie polskie jako najważniejsze zadeklarowało 238,7 tys. Kanadyjczyków, a polskie korzenie – 744,1 tys. ankietowanych. Suma tych danych wynosi 982 815 osób i jest przyjmowana jako wielkość polskiej grupy etnicznej, stanowiącej 2,65% społeczeństwa kanadyjskiego i zajmującej trzynaste miejsce wśród społeczności etnicznych w tym kraju. Kanadyjczycy urodzeni w Polsce to jedynie 14% grupy polskiej (137 605 osób). Język polski jako ojczysty (pierwszy wyuczony w dzieciństwie i nadal rozumiany) zadeklarowało 160,4 tys. Kanadyjczyków. Zarejestrowano także 705 osób podających pochodzenie kaszubskie (205 jako najważniejsze, a 500 jako jedno z wielu). Dane spisu z 2021 r. pokazują, że język polski jako ojczysty zadeklarowało ponad 33 tys. osób urodzonych już w Kanadzie oraz ponad 1,3 tys. Kanadyjczyków mieszkających w tym kraju od kilku generacji. Największe skupisko polskiej grupy etnicznej – łącznie ponad 461 tys. osób – znajduje się

w prowincji Ontario. Większość (ponad 181 tys., w tym 109,6 tys. osób o polskich korzeniach) mieszka na obszarze metropolii Toronto, a polonijne centrum znajduje się w sąsiadującym z Toronto mieście Mississauga. W prowincji Alberta mieszka około 170 tys. osób deklarujących polskie pochodzenie (w tym ponad 140,8 tys. tylko polskie korzenie). Społeczność polska jest tam głównie skupiona między Edmonton (gdzie mieszka łącznie 68,7 tys. wszystkich osób o polskich korzeniach, co stanowi 4,9% mieszkańców) i Calgary (49,5 tys. osób polskiego pochodzenia). Pozostali (około 20 tys.) są rozproszeni na preriach i w małych miejscowościach. Trzecią prowincją ze znaczną liczbą (134,6 tys.) osób z polskim rodowodem jest Kolumbia Brytyjska – w Vancouver żyje 58,5 tys. przedstawicieli tej grupy etnicznej. Zdecydowana większość diaspory polskiej mieszka więc w dużych kanadyjskich miastach (Tab. 1).

W 2021 r. około 40% polskiej grupy etnicznej (394 tys. osób) zadeklarowało, że są katolikami, a 36% wskazało brak związku z jakąkolwiek religią. Z innych Kościołów wymieniano protestancki United Church of Canada (26,4 tys., w tym jedynie 810 osób z pierwszej generacji). W grupie polskiej jest również m.in. 17,4 tys. anglikanów, 7,4 tys. baptystów, 4,2 tys. prezbiterian, 1,4 tys. buddystów i 1,1 tys. muzułmanów. Etniczne i kulturowe związki z Polską zadeklarowało też 54,1 tys. Żydów.

Dzieje emigracji

W długim procesie napływu polskich imigrantów na ziemie kanadyjskie można wydzielić kilka faz i okresów, kształtowanych przez dzieje zarówno Polski, jak i Kanady. Początkowo Polacy docierali nad Rzekę Świętego Wawrzyńca jedynie wyjątkowo. Na przełomie XVII i XVIII w. źródła odnotowały, że w Nowej Francji mieszkał kamieniarz z Gdańska Andrzej Wilk (André Loup, zwany „le Polonais”; zmarł w 1719 r.). Również z Gdańska pochodził handlujący futrami Dominique/Dominicus Bartzsch – w 1752 r. osiadł on w Montrealu, ożenił się tam i używał nazwiska Bartzch lub Debartzch. Wraz z lojalistami w brytyjskiej kolonii Quebec osiedlił się August France Globensky/Głębiński (1754–1830), felczer wojskowy, który przez trzydzieści sześć lat prowadził w St. Eustache aptekę i udzielał porad medycznych.

W latach 1812–1814, w czasie wojny Stanów Zjednoczonych z koloniami brytyjskimi, w pułkach angielskich utworzonych z jeńców wziętych do niewoli w Europie było najprawdopodobniej kilkuset Polaków. Część z nich pozostała po wojnie w angielskich koloniach w Ameryce. W 1817 r. niektórzy, w tym dwunastu o polskobrzmiących nazwiskach, jako ochrona osadników szkockich dotarli na teren dzisiejszej Manitoby. Do pierwszej fazy polskich migracji na ziemie kanadyjskie można zaliczyć także Polaków, którzy różnymi drogami trafili tam po upadku powstania listopadowego.

Tabela 1. Rozmieszczenie polskiej grupy etnicznej w Kanadzie w 2021 r.

Prowincja/ terytorium	Ogółem	Jedynie polskie pochodzenie	Polskie pochodzenie jako jedno z wielu
Nowa Fundlandia i Labrador	1290	180	1115
Wyspa Księcia Edwarda	1055	195	865
Nowa Szkocja	11 295	1840	9455
Nowy Brunzwik	5935	1010	4920
Quebec	63 505	17 835	45 675
Ontario	461 090	147 945	313 150
Manitoba	78 865	11 250	67 615
Saskatchewan	55 605	5250	50 355
Alberta	169 925	29 065	140 855
Kolumbia Brytyjska	134 635	24 400	110 440
Jukon	985	130	860
Terytoria Północno- -Zachodnie	620	50	565
Nunavut	135	15	115
KANADA	982 815	238 710	744 110

* Dane się nie sumują, ponieważ spis bazuje na dwudziestopięcioprocentowej próbie uzupełnianej szacunkami.

Źródło: Statistics Canada. *Ethnic or cultural origin by generation status: Canada, provinces and territories, census metropolitan areas and census agglomerations with parts* (statcan.gc.ca) [dostęp: 3.01.2025].

Wyróżnił się wśród nich Aleksander Edward Kierzkowski (1816–1870), który po studiach inżynierskich we Francji pracował w Dolnej Kanadzie przy budowie wielkich kanałów, został właścicielem ziemskim i zaangażował się we wprowadzanie reformy agrarnej, a w latach 1867–1870 był posłem do pierwszej Izby Gmin Dominium Kanady. Największe uznanie i brytyjski tytuł szlachecki zdobył Kazimierz Gzowski (1813–1898) – inżynier, budowniczy linii kolejowych, przedsiębiorca i filantrop uznawany za bohatera diaspory polskiej w Kanadzie. Nad jeziorem Ontario w Toronto, w Parku im. Gzowskiego, w 1968 r. odsłonięto jego pomnik.

Fazę masowej emigracji ekonomicznej z ziem polskich na terytorium Kanady otworzyli Kaszubi. Czternaście pierwszych rodzin kaszubskich, deklarujących narodowość polską, osiedliło się na Wyżynie Madawaska w 1858 r. Przybysze pracowali początkowo w gospodarstwach lokalnych osadników oraz karczowali las przy drodze z Ottawy do Opeongo. Kolejne rodziny kaszubskie (374 osadników w 1871 r.), głównie z okolic Bytowa i Kościerzyny, stworzyły osady w okolicach Renfrew, Hagarty i Barry's Bay. Nieznajomość języka angielskiego, oddalenie od ośrodków miejskich i trudności komunikacyjne utrwały izolację tej grupy i wpłynęły na podtrzymanie przez kilka pokoleń języka i kultury kaszubskiej. Nietypową grupę stanowiło trzydzieści polskich rodzin sprowadzonych w 1894 r. ze Stanów Zjednoczonych do fabryki Singera w Montrealu. Większość przybyszów z Europy Środkowej była jednak kierowana przez władze Dominium Kanady na prerie. Nowy strumień polskich imigrantów wywodził się początkowo z Wielkopolski, a na przełomie XIX i XX w. – głównie z austriackiej Galicji. Pracowali oni przy budowie linii kolejowych, karczowali lasy i na korzystnych warunkach nabywali farmy. Już w latach osiemdziesiątych XIX w. imigranci o polskobrzmiących nazwiskach (górnicy, poszukiwacze złota) pojawili się również na wybrzeżu Pacyfiku, a w 1906 r. trafiło tam dwudziestu dwóch Polaków zwolnionych z japońskiej niewoli po zakończeniu wojny z Rosją. Polscy imigranci nie tworzyli jednak zwartych osiedli. Jednym z wyjątków był utopijny projekt osadniczy węgierskiego arystokraty, który do Hun's Valley w Manitobie sprowadził kilkudziesięciu kolonistów z Pensylwanii. Wśród Węgrów i Słowaków znaleźli się tam także Polacy, napływający od 1895 r. głównie z Buffalo. Zdominowali oni to osiedle do tego stopnia, że w 1930 r. zostało nazwane Polonia.

Szacuje się, że przed I wojną światową do Kanady dotarło około 60 tys., a w latach dwudziestych XX w. – około 45 tys. nowych polskich imigrantów. Pochodzili głównie ze wsi i w nowym kraju trafiali zwykle na najniższe szczeble drabiny społecznej. Pracowali przeważnie jako robotnicy przemysłowi i rolni lub służba domowa. Dalszy napływ migracji ekonomicznej został zatrzymany przez wielki kryzys, a następnie działania wojenne. W okresie II wojny światowej Kanada przyjęła około 800 polskich

uchodźców, którzy otworzyli nową fazę polskiej emigracji. Składała się ona z około 550 inżynierów i techników związanych z przemysłem zbrojeniowym, kilku przedstawicieli polskiej kultury (wśród nich byli pisarz Michał Choromański i malarz Rafał Malczewski), a także grupy żon i dzieci wysokich polskich urzędników państwowych. Wszyscy oni otrzymali prawo pobytu jedynie na okres wojny, na skutek zmian politycznych większość pozostała jednak w Kanadzie na stałe.

W latach 1946–1947 na dwuletnie kontrakty pracy fizycznej trafiło do Kanady ponad 4,5 tys. byłych polskich żołnierzy z Włoch i Anglii, a do 1952 r. dodatkowo ponad 50 tys. polskich dipisów (*displaced persons*, DP). Znalazła się wśród nich np. grupa 150 sierot przywiezionych w 1949 r. przez ks. Łucjana Królikowskiego (1919–2019) do Quebecu z Tengeru w Afryce Równikowej. Głównie do Montrealu trafili zaś reprezentanci kilku polskich rodzin arystokratycznych (m.in. Czartoryskich, Czetwertyńskich, Komornickich, Platerów, Sapiehów, Siemieńskich). W quebeckim miasteczku Rawdon utworzyli oni osiedle domów letniskowych, przekształconych z czasem w stałe, unikatowe skupisko dawnych polskich ziemian. Około 20% całej powojennej fali polskich dipisów miało średnie lub wyższe wykształcenie, a część znała jeden z używanych w Kanadzie języków. Większość uważała się za emigrantów politycznych, choć aby się utrzymać – przynajmniej początkowo – podejmowali pracę fizyczną lub zajęcia poniżej posiadanych kwalifikacji. Polacy docierali do Kanady z Europy także w latach następnych, a od 1955 r. wielu już bezpośrednio z Polski. Część z nich przyjeżdżała w ramach akcji łączenia rodzin, a część na podstawie wiz turystycznych i dopiero na miejscu Polacy ci starali się o stały pobyt. Do 1971 r. do Kanady trafiło około 55 tys. polskich imigrantów, a w latach siedemdziesiątych XX w. – dodatkowo 8 tys. osób.

Kolejna faza polskiej emigracji była wynikiem rozluźnienia polityki paszportowej PRL w latach siedemdziesiątych XX w. Początkowo zwiększyła się liczba polskich turystów przedłużających pobyt w Kanadzie. Po wprowadzeniu w Polsce w 1981 r. stanu wojennego mogli się oni ubiegać o status imigrantów. Kanada przyjęła wówczas również około 400 represjonowanych działaczy NSZZ „Solidarność”, którzy wraz z rodzinami zdecydowali się na wyjazd z Polski bez prawa powrotu. Największą grupę stanowili polscy imigranci z europejskich obozów dla uchodźców, sponsorowani przez rodziny, byłych dipisów, a także przez polonijne organizacje i parafie. Łącznie w latach 1981–1996 status imigrantów otrzymało około 115 tys. przybyszów z Polski, wśród nich także kilka tysięcy Ukraińców. Na przełomie XX i XXI w. napływ polskich imigrantów spadł do około 2 tys. osób rocznie, a ostatnio – poniżej 1 tys. osób.

Początki i rozwój struktur organizacyjnych

Pionierskie wysiłki organizacyjne polskich imigrantów były powiązane z Kościołem rzymskokatolickim. Na przełomie 1875 i 1876 r. w Hagarty (nazwanym Wilno) erygowano dla Kaszubów pierwszą polską parafię. Zbudowano tam najpierw kaplicę, a następnie kościół. Pierwsza polska organizacja – Towarzystwo Wzajemnej Pomocy im. św. Józefa – powstała w 1872 r. w miejscowości Berlin (obecnie Kitchener) w Ontario. Natomiast w Sydney w Nowej Szkocji Polacy pracujący w stalowni i okolicznych kopalniach uczęszczali do kościoła angielskojęzycznego, ale w 1909 r. założyli Towarzystwo Wzajemnej Pomocy im. św. Michała, do którego przyjmowali także Ukraińców i Litwinów. W latach 1913–1918 wybudowało ono kościół, którego polski charakter utrzymał się przez prawie sto lat. Groźba jego zamknięcia, a następnie niszczący pożar z 2014 r. paradoksalnie przyczyniły się do ożywienia lokalnej polskiej diaspory. Połączenie polskiej identyfikacji, elementów religijnych i działalności samopomocowej towarzyszyło też początkom polskiego życia organizacyjnego w Montrealu, choć dzieje założonego w 1902 r. Towarzystwa Synów Polski miały bardziej skomplikowany i burzliwy charakter. Niewielka grupka imigrantów utworzyła tam Towarzystwo afiliowane początkowo do Związku Narodowego Polskiego w Chicago. Organizacja montrealska przeszła jednak załamanie i odrodziła się dopiero w 1905 r. dzięki współpracy Polaków, Ukraińców i Litwinów oraz wsparciu ze strony katolickiej diecezji francuskojęzycznej.

Nieco inaczej kształtował się proces powstawania polskich parafii w kanadyjskich prowincjach preryjnych. Na przełomie XIX i XX w. tamtejsza francuskojęzyczna hierarchia Kościoła katolickiego oraz zakonnicy Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (OMI), prowadzący misje wśród Ludności Rodzimej, otaczali opieką duszpasterską także imigrantów. Do pracy wśród przybyszów z Europy Środkowej i Wschodniej sprowadzali zakonników z obłackiej prowincji w Niemczech. W 1898 r. przyjechał do Kanady Wojciech Kulawy (1871–1942), a rok później jego brat – Jan Wilhelm Kulawy (1872–1942). Jako wędrowni misjonarze odwiedzali oni farmy i osady oraz obozy drwali i budowniczych kolei, w których mieszkali Polacy, Ukraińcy, Niemcy, Czesi, Słowacy i Węgrzy. Początkowo bracia pracowali w okolicach Winnipeg, później – wzdłuż linii kolejowej – docierali do innych imigrantów żyjących na preriach. Po I wojnie światowej Jan Wilhelm wrócił do Europy i stworzył polską prowincję zgromadzenia oblatów, która do dziś wysyła misjonarzy do Kanady.

W 1899 r., dzięki wsparciu arcybiskupa Adélarda Langevina, w Winnipeg erygowano wieloetniczną parafię Świętego Ducha. Rok później, wspólnym wysiłkiem katolików różnych narodowości, ukończono budowę kościoła, a w jego dolnej części

otwarto szkołę, w której nauczali oblaci oraz szarytki i benedyktynki sprowadzone ze Stanów Zjednoczonych. Od 1912 r. Kościół pw. Świętego Ducha i wybudowana przy nim szkoła uzyskały polski charakter, choć do parafii należeli także Słowacy i Węgrzy. Od 1904 r. w Winnipeg działała również parafia Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, a od 1917 r. – druga rzymskokatolicka parafia (św. Jana Kantego), utworzona przez Polaków, Węgrów i Niemców.

W 1911 r. Winnipeg liczyło około 140 tys. mieszkańców, a Polacy, Rusini, Ukraińcy, Austriacy i Węgrzy stanowili 12–15% tej populacji. Miasto to stało się pierwszym polonijnym centrum w Kanadzie. Przy parafiach powstawały nie tylko bractwa religijne, ale także stowarzyszenia samopomocowe, chóry, biblioteki i kółka dramatyczne. W wielu osadach rozsianych na prerii budowano katolickie kapliczki i kościółki oraz tworzone nowe parafie, z których stopniowo wyodrębniały się parafie polskie. Niektóre z tych osiedli przyjmowały nawet polskobrzmiące nazwy, takie jak Komarno, Okno, Wisła w Manitobie, Kuroki i Tarnopol w Saskatchewan czy Kopernik, Kraków i Nisko w Albercie. W 1920 r. na terenie Kanady funkcjonowały pięćdziesiąt cztery polskie parafie. Tylko w kilku z nich polscy duchowni mieszkali na stałe, pozostałe odwiedzali według ustalonego harmonogramu. Aby go rozpowszechnić, przekazywać informacje przydatne dla nowych osadników, a także wiadomości z Kanady i z ziem polskich, oblaci zaczęli w Winnipeg drukować polskojęzyczną gazetę. Po pierwszych nieudanych próbach, od 1908 r. regularnie wydawali „Gazetę Katolicką”.

W Winnipeg już w 1906 r. powstało Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, powiązane ze strukturami Sokolstwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych. Łączyło ono zbiorowe ćwiczenia i pokazy gimnastyczne z pracą kulturalną i patriotyczną. Gniazdo „Sokoła” było pierwszą w Kanadzie polonijną organizacją świecką, skupiało głównie katolików, ale przyjmowało również osoby należące do innych Kościołów, także Polskiego Kościoła Narodowego. W ciągu kilku lat członkowie „Sokoła” w Winnipeg stworzyli własną siedzibę, chór oraz bibliotekę z książkami w języku polskim i angielskim. Powstało również sokole gniazdo żeńskie.

W miejskich skupiskach polskich imigrantów na wschodzie Kanady towarzystwa samopomocowe Polaków powstały nieco wcześniej niż parafie: w Montrealu w 1902 r. rozpoczęli działalność Synowie Polski pod Opieką Matki Boskiej Częstochowskiej, a w Toronto w 1907 r. – Synowie Polski. Z kolei polscy robotnicy z Toronto założyli niewielką organizację o charakterze socjalistycznym, kierowaną przez przybyłego tam po wydarzeniach 1905 r. Alfonsa Jana Staniewskiego.

Wybuch I wojny światowej przyniósł wzrost zainteresowania części polskiej diaspory walkami toczonymi w Europie, polityką mocarstw oraz wojennymi losami

ludności na ziemiach polskich. W 1917 r. reprezentanci polskich „Sokołów” ze Stanów Zjednoczonych uzyskali od władz kanadyjskich zgodę na szkolenie ochotników do tzw. Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera. Kursy podoficerskie w Toronto ukończyło 230 polskich członków „Sokoła”, a przez obóz Kościuszko, położony tuż przy granicy ze Stanami Zjednoczonymi w Niagara-on-the Lake, w ciągu osiemnastu miesięcy przeszło ponad 20 tys. polskich rekrutów, głównie ze Stanów Zjednoczonych (tylko 221 pochodziło z Kanady). Po przeszkoleniu wysłano ich do Francji. Dwudziestu ochotników, którzy w tym obozie zmarli na hiszpankę, pochowano na lokalnym cmentarzu. Jest on obecnie miejscem spotkań i corocznych uroczystości przedstawicieli organizacji polonijnych oraz weterańskich ze Stanów Zjednoczonych i z Kanady.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości rozpoczęły działalność polskie konsulaty: w 1919 r. w Montrealu, a w 1920 r. w Winnipeg, w którym działało wówczas piętnaście polonijnych organizacji. W 1933 r. otwarto konsulat generalny w Ottawie. Wszystkie podlegały ambasadzie w Londynie. Poza opieką nad obywatelami polskimi zajmowały się one współpracą z organizacjami polonijnymi. Zabiegały także o wsparcie diaspory dla polityki polskich władz, dostarczały polskie książki i podręczniki oraz informacje o Polsce. Konsulaty przeciwdziałały również antypolskiej propagandzie ze strony nacjonalistycznie nastawionych organizacji diaspory ukraińskiej i lewicowych grup polonijnych radykałów.

Polskie konsulaty – realizując politykę Ministerstwa Spraw Zagranicznych – dążyły do powołania nadrzędnej organizacji polonijnej, łączącej towarzystwa działające w różnych ośrodkach. W 1931 r. zorganizowano zjazd kanadyjskiej Polonii i dwadzieścia cztery organizacje utworzyły Zjednoczenie Zrzeszeń Polskich w Kanadzie (ZZPWK), które w 1934 r. przystąpiło do Światowego Związku Polaków z Zagranicy. Organem Zjednoczenia został wydawany od 1919 r. w Winnipeg tygodnik „Czas”. Liczba organizacji członkowskich ZZPWK zwiększyła się w kolejnych latach do osiemdziesięciu, ale były to głównie małe towarzystwa o lokalnym zasięgu. Wykluczono natomiast udział w Zjednoczeniu – uznawanego za komunistyczne – Polskiego Towarzystwa Ludowego. Działo ono od lat dwudziestych XX w. i miało trzydzieści pięć oddziałów w całej Kanadzie, a od 1931 r. wydawało własne pismo „Głos Pracy”. Poza strukturą Zjednoczenia pozostał także Związek Polaków w Kanadzie, deklarujący się jako organizacja kanadyjska. Jedną z jego grup dokonała jednak rozłamu i wspólnie z dwoma innymi małymi towarzystwami powołała w 1937 r. Związek Narodowy Polski, który rok później wstąpił do Zjednoczenia Zrzeszeń Polskich w Kanadzie, stając się jego filarem. Mimo wielu zabiegów do Zjednoczenia nie przyłączyło się Stowarzyszenie Polaków w Kanadzie, związane

przez oblatów na preriach. W latach trzydziestych XX w. uległo ono osłabieniu przez wywołany kryzysem ekonomicznym odpływ polskich emigrantów do prowincji wschodnich.

W pewnej izolacji od innych skupisk kształtowała się polska społeczność w Montrealu. W 1925 r., na bazie istniejących wcześniej organizacji, powstało tam Towarzystwo Białego Orła, prowadzące działalność patriotyczną i kulturalną, współpracujące z powołaną w 1902 r. parafią, która przez wiele lat, za opłatą, korzystała z kościoła francuskiego, a własną świątynię wybudowała dopiero w latach 1915–1917.

Trudności i osiągnięcia w XX wieku

W okresie II wojny światowej nastąpiło ożywienie aktywności polskiej diaspory. Organizowano manifestacje wspierające Polaków i polskie władze działające na emigracji, prowadzono zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, na pomoc polskim uchodźcom i żołnierzom, a także na zakup kanadyjskich obligacji zwycięstwa. W 1940 r. wydawana przez oblatów „Gazeta Katolicka” zmieniła tytuł na „Gazetę Polską”. Na przełomie 1941 i 1942 r. Polska Misja Wojskowa kierowana przez gen. Bronisława Ducha prowadziła rekrutację do polskiego wojska i wydawała dwujęzyczny tygodnik „Odsiecz” z rysunkami Mariana Walentynowicza. Do obozów w Windsor i Owen Sound w Ontario zgłosiło się 1250 ochotników, w tym 250 z Kanady. Rekruci z polskim rodowodem – w liczbie około 5,7 tys. – zgłaszali się także do armii kanadyjskiej. Urodzony w Winnipeg pilot bombowca por. Andrew Mynarski (1916–1944), który w 1944 r. zginął nad francuskim wybrzeżem, ale uratował życie załogi, został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Wiktorii (Victoria Cross) i jest obecnie uznawany za jednego z bohaterów kanadyjskiej Polonii.

Od wybuchu wojny polonijni działacze, inspirowani przez polskich konsulów, domagali się od władz kanadyjskich zamknięcia komunistycznego „Głosu Pracy”. Presja przyniosła skutek dopiero latem 1940 r., ale pismo odrodziło się w Toronto już w lutym 1941 r. pod nowym tytułem „Kronika Tygodniowa”. Czytelnicy i sympatycy organizowali akcje pomocowe dla polskiego wojska w Związku Radzieckim oraz publikowali ataki na środowiska wspierające rząd polski w Londynie. Wpływow „Kroniki Tygodniowej” przeciwdziałała grupa wojennych uchodźców reprezentujących zawody techniczne, którzy w 1941 r. utworzyli w Ottawie Stowarzyszenie Techników Polskich w Kanadzie. Członków organizacji nazywano potocznie inżynierami, choć dopiero w 1996 r. formalnie przyjęła ona nazwę Stowarzyszenie Inżynierów Polskich w Kanadzie. Środowisko uchodźców wojennych przyczyniło się również do powołania w 1943 r., przy Uniwersytecie McGilla w Montrealu, oddziału Polskiego

Instytutu Naukowego w Ameryce. Popularyzował on wśród Kanadyjczyków wiedzę o Polsce i polskiej kulturze.

Wysiłki Tadeusza Brzezińskiego (1896–1990), polskiego konsula w Montrealu, na rzecz konsolidacji polonijnych organizacji w Kanadzie, w powiązaniu ze splotem czynników wynikających z wydarzeń wojennych, doprowadziły do zorganizowania w Toronto we wrześniu 1944 r. zjazdu, na którym przedstawiciele stu piętnastu organizacji utworzyli Kongres Polonii Kanadyjskiej (KPK). Stał się on centralną reprezentacją polskiej grupy etnicznej, uznawaną w tej roli zarówno przez władze kanadyjskie, jak i przez większość żyjącej w Kanadzie społeczności polskiej, w tym również oblatów kierujących polskimi parafiami w Toronto. Kongres – po uznaniu przez Kanadę Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej – nie zaakceptował rządu w Warszawie i deklarował lojalność w stosunku do władz polskich pozostających na emigracji w Londynie. Występował także na rzecz przyjęcia do Kanady polskich kombatantów, a następnie organizował pomoc dla napływających polskich dipisów.

Wielu nowych przybyszów włączało się w prace istniejących polonijnych organizacji i przejmowało ich kierownictwo. Najważniejszą rolę odegrała jednak nowa organizacja, jaką było Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK). Pod koniec lat czterdziestych XX w. funkcjonowało w całej Kanadzie ponad dwadzieścia jego kół. W kilku większych kanadyjskich miastach zbudowano hale i domy kombatanta. Organizowano tam spotkania, uroczystości rocznicowe i patriotyczne, prowadzono kursy doszkalcające i szkoły dla dzieci, zakładano drużyny sportowe, a nawet amatorskie zespoły taneczne i teatrzyki. Koło w Calgary sprowadziło księdza i kupiło kościół. Kilka kół drukowało powielane biuletyny. Najciekawszy z nich, publikowany w Vancouver i zatytułowany „Placówka nad Pacyfikiem”, docierał nawet do polskich środowisk kombatanckich na Wyspach Brytyjskich i w Australii. Od 1962 r. Zarząd Główny w Toronto wydawał kwartalnik „SPK w Kanadzie”. W 2017 r. został on przekształcony w półrocznik, a ostatni jego numer ukazał się rok później jedynie na stronie internetowej organizacji. Dla powojennej działalności Stowarzyszenia Polskich Kombatantów nie bez znaczenia był fakt, że w Kanadzie jako emigranci zamieszkali dawni dyplomaci (Tadeusz Brzeziński, Tadeusz Romer, gen. Stefan Sznuć) i dowódcy wojskowi (na farmie w Arundel w Quebecu gen. Kazimierz Sosnkowski, w Vancouver kmdr Eugeniusz Pławski, a w Montrealu gen. Wacław Stachiewicz i gen. Antonii Szyling), a także bohater bitwy o Anglię, popularny pilot ppłk Janusz Żurakowski (1914–2004), który stał się bohaterem kanadyjskiej Polonii.

Początkowo Stowarzyszenie Polskich Kombatantów funkcjonowało niezależnie od Kongresu Polonii Kanadyjskiej, ale w 1950 r., po burzliwych dyskusjach i zmianach w statucie Kongresu, zostało jego członkiem. W stosunkowo krótkim czasie

kombatanci objęli kierownicze stanowiska w Kongresie Polonii Kanadyjskiej i przy współudziale „inżynierów” i środowiska emigrantów politycznych ukierunkowali działania polonijnej centrali na zaangażowanie w walkę z systemem komunistycznym oraz zachowanie polskiej tożsamości i tradycyjnych polskich wartości wśród imigrantów i ich potomków. W koncepcję tę wpisała się inicjatywa pracujących w Toronto oblatów – ks. Stanisława Puchniaka (1901–1989) i ks. Michała Smitha (1911–2002), którzy już w 1945 r., wspólnie z aktywistami ze Związku Narodowego Polskiego, stworzyli przy polonijnej parafii św. Stanisława Kostki kasę zapomogowo-pożyczkową (Credit Union). Instytucja ta szybko zyskała popularność wśród nowych polskich imigrantów. Rozszerzyła swoją działalność na nową polską parafię św. Kazimierza i stopniowo wyrosła na największą i najbardziej zasobną polonijną instytucję finansową w Kanadzie. Oblaci, kierujący większością polonijnych parafii i placówek misyjnych na preriach, przenieśli się wraz z polskimi imigrantami do Ontario, przejęli kilka istniejących tam parafii i utworzyli nowe, a w 1956 r. powołali w Kanadzie niezależną polską prowincję obłacką z siedzibą w Toronto.

Przesunięcie polonijnego centrum do Toronto przypieczętowało ostatecznie w 1950 r. połączenie wychodzącego tam „Głosu Polskiego” (organu Związku Narodowego Polskiego) z wydawaną wcześniej w Winnipeg pod patronatem oblatów „Gazetą Polską”. Nowy tygodnik nosił tytuł „Głos Polski – Gazeta Polska”. Za polską dzielnicę był uznawany, położony wówczas na obrzeżach Toronto, rejon Roncesvalles. Przy tej ulicy powstała główna siedziba polskiej Credit Union, mieściły się tam także redakcje trzech najważniejszych polskojęzycznych gazet, a w latach 1948–1956 wybudowano polski Kościół św. Kazimierza. Przy Roncesvalles działały polskie sklepy i piekarnie, cukiernia, apteka i księgarnia, a później również punkty usługowe, restauracje i biura podróży. Rozwój Toronto, zwłaszcza rozbudowa komunikacji miejskiej, z biegiem lat przybliżył ten obszar do centrum miasta.

Rozrzuceni po całej Kanadzie polscy dipisi stopniowo przystosowywali się do kanadyjskich realiów. Większość z nich przenosiła się do miast, wzmacniając lub tworząc prężnie działające polskie skupiska zarówno w Vancouver, Edmonton czy Calgary, jak i w mniejszych miastach, głównie w Ontario. Zakładano polskie sklepy, kasy zapomogowo-pożyczkowe, kluby, chóry, amatorskie teatrzyki, zespoły taneczne oraz sportowe, a także drużyny harcerskie. Niektóre były efemerydami, inne zaś funkcjonowały przez wiele lat. Przy polskich parafiach i organizacjach powstawały biblioteki i szkołyki sobotnie. W latach siedemdziesiątych XX w. było ich około stu, najwięcej w Toronto i w prowincji Ontario. W 1962 r. Kongres Polonii Kanadyjskiej zainicjował powstanie Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie, który – choć nie obejmował wszystkich szkół – pod koniec lat sześćdziesiątych liczył czterystu